

Bez licencji nie pojedą

14 marca 2018

Od kwietnia kierowcy Ubera w Czechach prawdopodobnie będą musieli mieć licencję taksówkarską. To efekt protestów praskich taksówkarzy z regularnych korporacji.

„Rząd wspiera nowe technologie, ale nie można pozwolić na łamanie prawa, by zyskać przewagę nad innymi” – powiedział premier Czech Andrej Babiš.

Firma ma w Europie szereg problemów, np. wciąż nie przedłużono jej licencji na jazdę po Londynie. Decyzja rządu Czech może przyspieszyć podobne zmiany prawa w innych krajach, zrównując Ubera z pozostałymi firmami taksówkarskimi.

Rok temu sąd w Brnie wydał Uberowi tymczasowy zakaz operowania na terenie miasta. Burmistrz Petr Vokrzal zarzucił Uberowi świadome łamanie przepisów w zakresie przewozu osób. Samochody przewożące osoby odpłatnie muszą być w Brnie oznakowane i wyposażone w taksometr. To był argument sądu za wydaniem zakazu takiej działalności. W październiku jednak, po odwołaniu się firmy od wyroku, zakaz zniesiono. Obecnie Uber może jeździć po Brnie i Ołomuńcu.

Uber twierdzi, że nie jest firmą przewozową jako taką, a jedynie „dostawcą aplikacji”. Zakazano mu działalności we Włoszech, a także na Węgrzech. We Francji zapłacił 900 tys. dolarów kary za zatrudnianie kierowców bez licencji.

Źródło: NowyObywatel.pl